

# Tadeusz Sikorski

---

„Teologia i życie. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora dra hab. Jana Kowalskiego z racji 40-lecia kapłaństwa i 35-lecie pracy naukowej”, Częstochowa 1994 : [recenzja]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 8, 415-416

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Teologia i życie. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora dra hab. Jana Kowalskiego z racji 40-lecia kapłaństwa i 35-lecie pracy naukowej*, Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa 1994, ss. 519.

Tę książkę należało zaprezentować dawno temu. Ukazała się wtedy, gdy domy wydawnicze nie dysponowały jeszcze porządnymi klejami i wobec tego ta publikacja, podobnie jak inne z tamtego czasu, po pięciu latach swego żywota rozpada się. Nie straciła jednak na wartości merytorycznej.

Dobrze się stało, że Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae uczyło tym obszernym tomem zasłużonego profesora i wychowawcę licznych roczników młodzieży duchownej i świeckich studentów teologii w Krakowie, Częstochowie i Wrocławiu. Ze wszech miar zasługiwał na to nie tylko dlatego, że wszedł już w lata jubileuszowe, ale przede wszystkim dlatego, że należy do czołowych w Polsce teologów moralistów i może się poszczycić, jak rzadko kto, bardzo obfitym bibliografią prac naukowych. Zestaw (niekompletny) jego prac drukowanych, zamieszczony w tym tomie (s. 75–84) składa się z blisko 150 pozycji. Do tego doliczyć trzeba prace nad przygotowaniem trzech wyborów tekstów: biskupa Teodora Kubiny oraz Jana Pawła II, a także trud związany z redagowaniem kilkunastu książek. Od szeregu lat ks. prof. Kowalski był nadto niestrudżonym promotorem rozlicznych rozpraw magisterskich, licencjackich i doktorskich na wydziałach teologicznych w Krakowie i Wrocławiu. Lista ich jest prawdziwie obszerna i w obecnym tomie jubileuszowym zajmuje bez mała 30 stron (s. 87–114).

Obie rocznice, kapłaństwa i pracy naukowej, stały się jednak nade wszystko sposobnością dla środowisk kościelnych i naukowych, z którymi ks. prof. Kowalski jest najbliżej związany, do wyrażenia mu podzięków i uznania w sposób, w jaki swemu profesorowi można to uczynić najgodniej – przez publikację tomu studiów przygotowanych specjalnie na tę okazję przez współkolegów i uczniów z uczelni polskich i zagranicznych.

Studia te poprzedzono trzema listami gratulacyjnymi kardynała Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego, kardynała Henryka Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego, i arcybiskupa Stanisława Nowaka, metropolity częstochowskiego. Wielki to zaszczyt dla Jubilata, ale i nader przykładna oznaka wdzięczności ze strony ordynariuszów diecezji, na terenie których ks. prof. Kowalski spełnia swą służbę profesorską. Dla prawdziwego nauczyciela nic cenniejszego wyobrazić sobie niepodobna.

Dział studiów podzielony jest w tomie na dwie części. Na pierwszą (s. 15–73) składają się prace, które omawiają liczne pola działalności kapłańskiej i nauczycielskiej ks. prof. Kowalskiego. Dopiero tutaj dowiedzieć się można, jak rozliczne i różnorodne są te pola, jak rozległe i rozproszone po rozmaitych dzielnicach Polski: od Częstochowy przez starodawny Kraków aż do piastowskiego Wrocławia. Trzeba by oddzielnie zatrzymać się przy kilku seminariach duchownych działających w Krakowie, przy seminarium misyjnym księży saracenów w Stadnikach – wszędzie tam „częstkę swej duszy zostawił”. Gdyby tak nie było, nie wspominaliby go z czułością i rozrzewaniem. Na podstawie pomieszczonych w tym dziale tekstów można by do życiorysu ks. prof. Kowalskiego dopisać bardzo wiele stron.

Na drugą część tomu, znacznie obszerniejszą (s. 117–517), składają się większe studia ofiarowane Jubilatowi przez kolegów i dawniejszych uczniów. Niepodobna wymienić tu nazwisk wszystkich autorów. Jest ich aż 22. Chciałoby się wobec tej imponującej liczby powiedzieć jednak – tylko 22. Zapewne bowiem nie wszyscy zaproszeni do udziału w redakcji tomu zdołali odpowiedzieć, tak zwykle bywa. Ale kilku przynajmniej autorów wymienić trzeba: nade wszystko nasz wspólny przyjaciel z Francji René C o s t e, jeden z najwybitniejszych znawców teologicznej problematyki społecznej, są bliscy przyjaciele ks. prof. Kowalskiego z Warszawy, Lublina i Opola – ks. prof. Jan P r y s z m o n t, ks. prof. Janusz Nagórny, ks. prof. Alojzy M a r c o l, a z rodzimego, można by powiedzieć, Wrocławia nieoceniony ks. prof. Jan K r u c i n a. Jakże by nie wspomnieć jeszcze o czte-

rech znanych postaciach: o niedawno zmarłym ks. prof. Stanisławie Grzybku, którego nie można było nie kochać miłością prawdziwą i najszczerszą, o ks. prof. Stanisławie Nagym SCJ i o ks. prof. Stanisławie Urbąńskim, częstochowskim koledze Jubilata, a dzisiejszym kierowniku Studium Duchowości Chrześcijańskiej na ATK.

Niepodobna oceniająco potraktować ich studiów, wszak są naukowcami samodzielnymi, o poglądach odpowiedzialnych i których prace są zawsze najwyższej próby. Dlaczego by jednak nie wyrazić im swego uznania za myśli inspirujące do dalszej, własnej refleksji. Księdzu prof. Coste'owi za wołanie wręcz, wobec światowego ubóstwa, o nową ideę pokoju; ks. prof. Pryszmontowi za wiernie trwanie przy swoim ulubionym temacie nawrócenia. Tym bardziej że na tle najnowszej bulli papieskiej *Incarnationis mysterium* temat ten otrzymał nowe naświetlenie. Byłoby wielką szkodą, gdyby się nie zauważyło walorów studium nie wymienionego dotąd ks. Mariana Sawińskiego, *Koncepcja niestosowania przemocy w ujęciu H. Camary* (s. 463–477), czyli „konceptji ewangelicznej rewolucji pokoju”. Ten ewangeliczny i profetyczny biskup brazylijski ze wszech miar zasługuje na przypomnienie w Polsce, gdzie nazbyt szybko już o nim zapomniano. Gdyby z kolei ks. Tadeusz Matras, autor artykułu *Teologia 'K'ÓD Jahwe u Ezechiela* (s. 315–320) wydłużył swój tekst choćby dwukrotnie, z pewnością zyskałby większą wdzięczność czytelników. Rzadki to przypadek, żeby w publikacjach z zakresu teologii moralnej pojawiały się teksty biblijne, z teologii biblijnej.

Tego rodzaju książki jubileuszowe mają zazwyczaj dużą wartość i znaczenie dla postępu nauki. Ta książka także jest bardzo wartościowa. Nie są to w żadnym razie święteczne laurki. Opublikowane w niej artykuły pozwalają wejrzeć w obecny stan teologii moralnej i poczynić sobie kilka prognoz z myślą o najbliższej przyszłości tego przedmiotu. Może więc nie będzie tak niedobrze, jak niekiedy sądzi się w pospiesznych przewidywaniach. Prezentowany tu tom pozwala przynajmniej na chwilę uspokojenia. Oby ta chwila mogła się przedłużyć w jakąś epokę. Niech ona rozkwitnie w wiosnę teologii moralnej za przyczyną ks. prof. Jana Kowalskiego.

ks. Tadeusz Sikorski

B.a. *Synteza moralności katolickiej w pytaniach i odpowiedziach*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1999, ss. 120.

Niegdyś, gdy jeszcze istniały i były w użyciu wielkie łacińskie podręczniki teologii, podobne syntezy, zwane zazwyczaj kompendiami, towarzyszyły im jako bardzo pożyteczne pomoce dla nauczycieli i studentów. Było na przykład *Vademecum theologiae moralis* o. Prümmera wydane we Freiburgu 1947 r.<sup>6</sup> Z jeszcze starszych można przytoczyć *Summarium theologiae moralis* jezuita A. M. Arregui, którego edycja z 1930 r. w Bilbac była już jedenastym wydaniem. Te pozycje w porównaniu z ich pełnymi wzorami, których były tylko skrótami, miały również postać zachęcającą. Przy małym, powiedziałoby się dzisiaj kieszonkowym, formacie liczyły wiele stron. *Vademecum* Prümmera miało 586, a *Summarim* Arreguiego aż 659 stron. I były to, co najważniejsze, skróty czy syntezy znakomite pod względem nade wszystko dydaktycznym i edytorskim. Były przejrzyste i świetnie napisane. Owszem ich teksty, jak i podręcznikowe wzorce, publikowano – tak wtedy było – po łacinie, ale tego języka nikt się wtedy nie lękał i dla nikogo nie był on jeszcze językiem prawdziwie martwym.

Od bardzo już dawna nikt o wznowieniach tych książek więcej nie myśli, i nie z powodu wyjścia z użycia łaciny na wydziałach teologicznych. Przynajmniej od Soboru Watykańskiego II teologia moralna, jak wszystkie dziedziny teologiczne, zmieniła się nie do poznania, i zmieniła się na lepsze. Owszem, nie wszędzie, ale zmienia się powoli, niemniej bardzo gruntownie.

Synteza opublikowana ostatnio w Kielcach na tym tle jawi się jako książeczka co najmniej kurozalna. Można w tej chwili pominąć zamysł redaktorski napisania skrótu teologii moralnej w py-